VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 101)**

z dnia 1 grudnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 101)

1 grudnia 2016 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin (druki nr 1043 i 1072).

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Lech** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz **Krzysztof Smaczyński** zastępca dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Dariusz Dąbkowski, Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz zaproszonych gości. Stwierdzam kworum. W porządku dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin, druki nr 1043 i 1072. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Uważam porządek obrad za przyjęty. Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zadam pytanie: czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodowo działalność lobbingową? Jeżeli tak, proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką firmę reprezentują.

Podczas rozpatrywania na posiedzeniu plenarnym Sejmu sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin, druki nr 1043 i 1072, Klub Kukiz'15 zgłosił pięć poprawek. Poprawki w większości są powtórzeniami wcześniej składanych przez Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości. W większości są bardzo dobrze znane i na pewno je państwo popierają. Mam nadzieję, że okaże się to w głosowaniach. Jednocześnie, chcę państwu powiedzieć, że od marca tego roku znacząco poprawiło się nastawienie Unii Europejskiej do ochrony rynków lokalnych przed żywnością genetycznie modyfikowaną. Zgodnie z nowym, obowiązującym porządkiem, bez problemu możemy spróbować zastosować regulacje prawne. Wczoraj słyszeliśmy, że przez pół roku rząd procedował nad tą ustawą, dlatego na pewno zostały przygotowane analizy i jest możliwość zastosowania zaproponowanych poprawek. Jednocześnie, w związku z procedowaniem i wrzuceniem informacji w ostatniej chwili, zapala się czerwone światło, że coś jest nie w porządku. Dlatego proszę o pogłębioną debatę nad każdą poprawką.

Pierwsza poprawka złożona przez Klub Kukiz'15, w art. 1 pkt 3 dodać literę c w brzmieniu: „Odmian genetycznie zmodyfikowanych nie wpisuje się do krajowego rejestru". Poprawka ma na celu pomóc ministerstwu ze względu na częste zmiany, które są wprowadzane w prawodawstwie Unii Europejskiej. Poprawka spowoduje, że ministerstwo nie będzie musiało cały czas pilnować, jakie nowe odmiany są wpisywane do rejestrów i dozwolone do upraw w Unii Europejskiej. To będzie działo się automatycznie. Określone rośliny nie będą mogły być rejestrowane. Jednocześnie, będziemy mieli pewność na poziomie ustawy a nie rozporządzenia, iż takie rośliny nie będą w Polsce dozwolone do uprawy. Potrafimy sobie wyobrazić sytuację, że z różnych względów, ktoś zapomniał albo za późno wydał rozporządzenie. Niestety, mamy przykłady z poprzednich kilku lat,

gdy wszystko zostało zrobione za późno i straciliśmy pieniądze na dofinansowanie, dlatego powinniśmy wprowadzić regulacje do ustawy. Istnieje również niebezpieczeństwo, iż kolejny minister mógłby być mniej restrykcyjny, niż obecny. Wczoraj na sali słyszeliśmy wypowiedzi posłów mówiących, żeby nie obawiać się GMO, ponieważ może nie jest ono złe. Kolejny minister mógłby podobnie pomyśleć i nie wydać rozporządzenia, a Wysoka Izba nie wiedziałaby o tym w ogóle. Dlatego bardzo proszę o poparcie poprawki.

Czy ktoś chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Wysoka Komisjo, pani minister, dyskutowaliśmy bardzo długo na ten temat podczas rozpatrywania projektu ustawy. Wiemy, że zmienia się stanowisko Unii Europejskiej odnośnie do organizmów modyfikowanych genetycznie. Cieszę się, iż większość krajów unijnych, ze względu na ostrożność i dostępne wyniki badań, nie chce u siebie roślin genetycznie modyfikowanych. Rozporządzenie przesunięto odpowiednim aktem prawnym z marca tego roku, z centrum decyzyjnego w Brukseli do krajów członkowskich. Mogę tylko ubolewać, że przez wiele lat polski rząd nie był zainteresowany, aby decydować, co będzie się działo w naszym kraju. W ubiegłych latach wielokrotnie zwracaliśmy uwagę panu ministrowi Sawickiemu, rządowi Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, że powinniśmy być liderami i domagać się w Unii Europejskiej, aby suwerenne kraje decydowały, co mogą uprawiać, a czego nie. Stanowisko rządu PO i PSL było jednoznaczne – nie jesteśmy zainteresowani, aby Polska decydowała o sprawach, o których powinna. Inne kraje w Unii Europejskiej podjęły decyzję, że państwa narodowe, kraje członkowskie będą to rozstrzygać. Obawy, podnoszone przez pana przewodniczącego są zasadne. Wszyscy chcemy, żeby ochrona Polski przed GMO była skuteczna. Zdaję sobie sprawę, że część społeczeństwa nie podziela poglądów Prawa i Sprawiedliwości. Istnieją w Polsce zwolennicy GMO, różne grupy lobbystyczne, które w Sejmie przedstawiały wielokrotnie opinię kwestionującą wszystkie obawy przeciwników GMO. Powoływali się na wyniki badań w sposób nieprecyzyjny, niezgodny z logiką badań naukowych, przeprowadzonych w Instytucie Zootechniki w Balicach pod Krakowem. Na te badania wielokrotnie się powoływałem.

Proszę państwa, musimy opierać się na określonych i obiektywnych danych. Polska jest skutecznie chroniona przed uprawami GMO. Zadawałem pytanie bardzo precyzyjnie, aby uzyskać odpowiedź – przedstawiciel rządu gwarantuje, że Polska jest chroniona przed uprawami GMO. Nie mam podstaw, aby nie wierzyć ministerstwu. Jednocześnie przypominam, iż parlament sprawuje kontrolę nad rządem i ministerstwami. Jeżeli minister rolnictwa i rozwoju wsi gwarantuje, że Polska jest skutecznie chroniona, nie ma potrzeby mnożyć bytów prawnych, nawet jeżeli wydaje się, iż chronią w sposób bardziej precyzyjny. Dlatego jestem przeciwny poprawce. Omawialiśmy już ten problem, nie ma sensu powtarzać wielogodzinnej dyskusji.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie pośle Ardanowski, jeżeli chce pan mówić, że czarne jest białe, a białe jest czarne, bardzo proszę, natomiast nie na tej sali i nie przy ludziach, którzy wiedzą, o czym mówią. Jeżeli chce pan robić populistyczne wycieczki, bardzo proszę. Pytanie zasadnicze, czy w ciągu roku, od momentu pojawienia się nowego ministra, zmieniło się cokolwiek w prawie, co chroni Polskę bardziej niż rok temu? Przed chwilą pan powiedział: rząd polski gwarantuje ochronę przed uprawami GMO. Pytam, czy pana rząd zmienił chociaż jeden przecinek we wcześniej stworzonym, ochraniającym prawie? Nie. I pan dobrze o tym wie. Dlatego proszę nie mówić, że poprzedni rząd nic nie robił, gdyż takie słowa uderzają we mnie, chociaż przez cztery lata pracowałam nad ustawami. Obecna ustawa została stworzona w taki sposób, że w Polsce nie ma upraw GMO.

Druga sprawa, bardzo chętnie prześlę ramowe stanowisko rządu polskiego w stosunku do GMO, jeżeli pan go nie zna. Stanowisko było przedstawiane przez ostatnie osiem lat. Stanowiło jeden z ważnych głosów, które mówiły, że każde państwo członkowskie Unii Europejskiej powinno mieć prawo decyzji, czy jego społeczeństwo chce GMO, czy nie. Nie brano pod uwagę żadnych naukowych badań, tylko świadomość społeczeństwa mówiącego: „nie chcemy upraw”. To jest podstawa, żeby prawo Unii Europejskiej

zostało zmienione i dało możliwość zakazu w poszczególnych państwach. Pan doskonale wie, że powyższe stanowisko było przedstawiane przez osiem lat. Jeszcze raz pana przestrzegam, proszę tego nie robić, gdyż to jest nieuczciwe.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Przysłowie o nożyczkach jest tutaj jak najbardziej zasadne. Przypominam, że stanowisko rządu, prezentowane przez pana ministra Sawickiego, kilkakrotnie wskazywało, iż Polska nie chce, aby na poziomie krajowym wprowadzać decyzyjność w sprawach GMO. Dziwne, że polski rząd nie był tym zainteresowany.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Proszę przedstawić dokumenty.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Przepytałem pracowników ministerstwa. Generalnie twierdzili, że nie chcieli być wyróżniającymi się w Europie prymusami walki przeciwko GMO. Powinni to za nas załatwić inni. Rozumiem, że może to być rodzaj taktyki funkcjonowania w Unii Europejskiej – siedzieć z boku, w kącie. Podobną rolę przewidywał nam prezydent Chirac – nie wypowiadać się, czekać, aż inni rozwiążą nasze problemy. Szczęśliwie, w przypadku decyzyjności na poziomie krajów członkowskich, inni za nas zadecydowali. Teraz możemy sami podejmować decyzje, ale Polska nigdy o to nie wnioskowała.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Kto to są „inni"? Panie pośle, proszę nie słuchać opowieści kogoś, kto panu coś powiedział. Proszę przedstawić dokument, jak przedstawia się stanowisko w Unii Europejskiej. Mówimy o dokumentach, a nie o rozmowach ze znajomym.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Chcę rozmawiać na ten temat w sposób kulturalny, nie przerywając. To były oficjalne stanowiska polskiego rządu, które tworzyły instrukcje wyjazdowe dla osób udających się do Brukseli. Nie jestem przygotowany, żeby dzisiaj przedstawiać pani stanowiska. One były prezentowane na tej sali, może była pani nieobecna. Przypominam, że w Europie uprawia się wyłącznie kukurydzę MON 810 w kilkunastu liniach. Zabezpieczenia, w postaci rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi, skutecznie blokują uprawy. Nie ma powodów, żeby je rozszerzać w postaci zakazu wpisywania do katalogu roślin uprawnych w Polsce.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Duda, bardzo proszę.

Poseł Jan Duda (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nie wdaję się w polemikę, gdyż nie ma to sensu. Nie popchnie nas ona nawet pół kroku do przodu. Natomiast, chcę usłyszeć od przedstawicieli rządu, że jest on gwarantem. Obecnie jesteśmy w sytuacji, w której boimy się zakazu obrotu materiałem siewnym. Nie wiem, dlaczego. Rozumiem, iż rośliny genetycznie modyfikowane mogą być rejestrowane, są potrzebne do celów badawczych itp. Z jednej strony mówimy, że będziemy pilnowali, aby ich nie uprawiać, a z drugiej, dopuszczamy je do obrotu w materiałach siewnych. Kwestia polityki, to jedno, a pytanie, jak nas odbierają na zewnątrz, to drugie. Niedługo nie wygramy z Ukrainą w wielkotowarowej produkcji kukurydzy. Musimy przegrać z wiadomych względów. Jeżeli nie zostanie wysłany jednoznaczny sygnał, że nasza żywność jest bezpieczna, wolna od GMO, jak będzie wyglądało nasze rolnictwo? Proszę, aby sygnał od rządu był jednoznaczny, nie wdający się w polemikę i nie popierający jednej lub drugiej strony.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, panie pośle, jestem ciekawy, jak państwo, jako Prawo i Sprawiedliwość, zagłosują za tymi poprawkami? Przez osiem lat głośno krzyczeliście, że Platforma Obywatelska razem z Polskim Stronnictwem Ludowym wprowadza na rynek

nasiona GMO. Dzisiaj Klub Kukiz'15 daje wam szansę, żeby to, co krzyczeliście, mogło być wprowadzone w życie. Dzisiaj mówicie, ustami pana przewodniczącego Ardanowskiego, że ustawa jest dobra. Czyli, przez osiem lat wszystko było w porządku. Zatem, co się zmieniło? Ustawa, którą wprowadziły Platforma Obywatelska razem z PSL nie zmienia się w najważniejszych elementach. Panie przewodniczący, trzeba uderzyć się w pierś i nie odzywać się w sposób, jak pan to zrobił. To było żenujące wystąpienie, panie Krzysztofie. Mam wielką prośbę do pana przewodniczącego, proszę nie atakować pani przewodniczącej, gdyż była ona obecna na wszystkich spotkaniach, zwłaszcza związanych z GMO. Zgłaszam jeszcze wniosek formalny, panie przewodniczący, o zamknięcie dyskusji i przejście do głosowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Mamy wniosek formalny, ale są jeszcze posłowie, którzy chcą się wypowiedzieć. Głosujmy. Kto z pań i panów posłów chce poprzeć wniosek złożony przez posła Dunina o zakończenie dyskusji? Kto jest przeciwny? Kto wstrzymał się od głosu? Wniosek został odrzucony. Nie wiem, czy pani poseł Niedziela chce wziąć udział w dyskusji, gdyż głosowała przeciwko. Temat jest bardzo ważny, dlatego powinniśmy go przedyskutować, żeby spokojnie spać. Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Nie będę wchodziła dalej w dyskusję. Bardzo mi przykro, panie przewodniczący. Liczyłam na uczciwość. Problem jest w tym, że poprawki są takie same, jakie pan składał w 2012 r. Wtedy, oskarżając mnie i rządzących wprowadzających ustawę o wszystkie niegodziwości tego świata, stał pan po stronie ludzi, którzy teraz upominają się o poprawki obiecane przez pana. Problemem jest, iż nie umie pan wytłumaczyć, dlaczego pan nie wprowadza poprawek, gdyż trzeba byłoby przyznać, że są one niepotrzebne, ponieważ jest wystarczająco duże zabezpieczenie. Problem tkwi również w tym, iż trzeba było przyznać, że zaczyna się dostrzegać i nie atakować bezmyślnie, ale dokładnie przeczytać ustawę i wiedzieć, w jaki sposób można było wszystko zrobić w realiach roku 2012. Nie będę się więcej wypowiadała, gdyż uważam to za sprawę, która dotknęła mnie osobiście. Razem pracowaliśmy nad ustawą i przez cztery lata prowadziliśmy rozmowy. Proszę tylko o uczciwość.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Robert Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Między partiami: PO, PSL i PiS jest duża różnica. Prawo i Sprawiedliwość była, jest i będzie przeciwnikiem GMO oraz będzie robiła wszystko, żeby wprowadzić zmiany. Potrzebny jest rozsądek i praktyka, jeżeli chodzi o programy zastępcze. Mam na myśli programy dotyczące polskiego białka. Na potwierdzenie moich słów, przeczytam pani przewodniczącej, posłom Platformy Obywatelskiej i PSL notatkę z portalu WikiLeaks. Myślę, że część państwa ją zna. To jest notatka, którą WikiLeaks podał w 2009 r.: „W 2007 r. zmienił się rząd. W depeszach starannie odnotowano, że nowy rząd Tuska jest bardziej pragmatyczny, niż Kaczyńscy, z natury niechętni do GMO. Pawlak stwierdził, iż niechęć do biotechnologii to relikt czasów terroru PiS i to już przeszłość. Teraz wszystko się zmieni. Zasugerował, że jego rząd powolutku, małymi kroczkami, niezauważenie będzie dążył do otwarcia Polski na GMO. Stwierdził, iż dawna taktyka Prawa i Sprawiedliwości spowolniła postęp rolnictwa w Polsce i wyrządziła producentom i rolnikom krzywdę, zabraniając GMO. Departament USA odnotowuje, że Pawlak i jego polityka cichego wprowadzenia GMO, może otworzyć na GMO nie tylko Warszawę, ale więcej krajów, czyli zarobi krocie w USA. Jednak najbardziej USA cieszy się ze zwycięstwa Pawlaka w sprawie pasz. Dzięki działaniom Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej udało się opóźnić całkowity zakaz GMO w paszach z 2008 r.". Proponuję, żeby państwo przeczytali notatkę z WikiLeaks. Okaże się, jaka jest różnica między taktyką Platformy Obywatelskiej, a Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Szanowni państwo, gdyby producenci przysłuchiwali się naszej rozmowie, państwo usłyszeliby, że sprawa wygląda zupełnie inaczej. Dzisiaj producenci rolni, do których ja również się zaliczam, wybierają odmiany o zdecydowanie większym poziomie plonowania i nie mniejszych kosztach uprawy, niż wprowadzoną 10 lub 12 lat temu kukurydzę firmy Monsanto. Mamy firmy europejskie, typu KWS lub Syngenta. Obecnie mamy komfortową sytuację, nie wiemy jakie odmiany wybierać. Z reguły poluje się na odmiany o określonym plonie i szybszym stopniu oddawania wody. Dzisiaj producenci w Polsce nie zastanawiają się, czy mają do czynienia z GMO. Nie myślą o tym. A GMO odbiegło od wyników technologicznych i nie ma problemu. Proszę to przyjąć do wiadomości. Ja sieję rocznie ok. 200 – 300 ha kukurydzy, przez myśl mi nie przeszło, żeby rozstrzygać, znając zagadnienie. Natomiast, chcę powiedzieć jednoznacznie, że Platforma zabezpieczyła w sposób wystarczający, aby nie dokonywać obrotu i sprzedaży nasion genetycznie modyfikowanych. Proponuję przerwać dyskusję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Głosowaliśmy nad tym. Pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, chcę uzyskać od pani minister odpowiedź na bardzo proste pytanie, czy w dzisiejszym stanie prawnym, włączając projekt nowelizacji, nad którym pracujemy, rzeczywiście nie można prowadzić obrotu materiałem siewnym genetycznie modyfikowanym? Czy na gruncie dzisiejszych przepisów można wpisać do krajowego rejestru odmiany genetycznie modyfikowane? Jeżeli jest to możliwe, uważam, że zakaz siewu jest zdecydowanie niewystarczający. Nikt nie jest w stanie skontrolować, co wysiewa rolnik na ponad milionie hektarów. Oczywiście, są prowadzone wyrywkowe kontrole. Jeśli w programie Prawa i Sprawiedliwości mielibyśmy zdecydowany zakaz stosowania odmian genetycznie modyfikowanych, myślę, iż należy poważnie zastanowić się nad uszczelnieniem systemu. Całkowicie nie zgadzam się z przewodniczącą Niedzielą, ani posłem Duninem, że wszystko było w porządku i polskie rolnictwo było zabezpieczone przed ekspansją firm biotechnologicznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, że przerywam, ale mamy drugą poprawkę. Mam podobne pytanie, czy polski rząd, w zaproponowanym przez państwa zapisie, dysponuje aktualną analizą prawną, mówiącą, że niewpisywanie do krajowego rejestru odmiany genetycznie modyfikowanej, nie jest niezgodne z prawem Unii Europejskiej? Chcę ufać, iż polski rząd się nie myli, ale pracują w nim tylko ludzie. Może zdarzyć się niedopatrzenie i rozporządzenie zostanie wprowadzone za późno albo nie zostanie wpisana określona odmiana. Zwykły błąd ludzki – zamiast końcówki „a", ktoś wpisze „u" i odmiana zostanie dopuszczona. Wczoraj usłyszeliśmy, iż nad ustawą pracowano ponad pół roku. Nie chcę snuć spiskowej teorii, ale czy istnieje analiza prawna, że takiego zapisu nie można wprowadzić. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Panie przewodniczący, zacznę od początku. Było pytanie, czy rząd polski gwarantuje, że do obrotu nie dostanie się materiał GMO? Państwowa Inspekcja Roślin i Nasiennictwa kontroluje nie tylko obrót, ale również uprawy. Na przestrzeni kilkunastu lat w ogóle nie było przypadków znalezienia materiału GMO, ani stwierdzenia upraw. Mamy konkretne dane. Natomiast, nie możemy wykluczyć, że ktoś w złej wierze i woli może prowadzić uprawy. Istnieją przepisy, ale nie jest możliwe, aby dawać stuprocentowe gwarancje. Inspekcja, na podstawie wyników kontroli, może stwierdzić z całą mocą, że nie było takich przypadków. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie.

Jeśli chodzi o zakazy, dotyczą one siewu, uprawy oraz rejestracji. Zakaz uprawy wynika z rejestracji. Aby dokonać rejestracji materiału siewnego, trzeba wykonać kilkuletnie badania polegające na uprawie. Jeśli uprawa jest zakazana, rejestracja jest również zabroniona. Krótko mówiąc, zakaz dotyczy siewu, uprawy i rejestracji, natomiast nie jest możliwe zakazanie obrotu. To wynika z traktatu. Jesteśmy członkami

Unii Europejskiej, mamy swobodny obrót ludzi, pieniędzy, towarów. Wynika to również z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2009 r.

Jeśli chodzi o analizę prawną, myślę, że pytanie powinno być skierowane do przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Regulują to przepisy Unii Europejskiej. W naszej opinii nie ma potrzeby, żeby normalizować jeszcze raz na poziomie ustawy. Poza tym, jeżeli chodzi o ewentualne pomyłki, każde rozporządzenie Rady Ministrów przechodzi przez różne konsultacje i błędy są wyławiane. Wracając do kwestii analizy, nie posiadamy jej, ale to jest pytanie do ministra spraw zagranicznych. Dziękuję.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Pani minister, odnośnie do istniejącej od 2012 r., funkcjonującej ustawy o nasiennictwie, proszę powiedzieć, ile było przeprowadzonych kontroli, które wykazały znalezienie jakiekolwiek uprawy. Pan dyrektor podawał dane, jeżeli chodzi o sprawdzanie wszystkich instytucji, które handlują nasionami. Czy państwo wiedzą, czy w obrocie, w centralach znajdują się modyfikowane nasiona, czy nie?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Pani przewodnicząca, przeczytam dane: „Podczas 12 lat monitoringu materiału siewnego, będącego w obrocie, czyli od 2005 r., przebadano na obecność GMO prawie 3 tys. partii materiału siewnego. Badano materiał siewny kukurydzy, rzepaku i soi, a od 2013 r., podczas kontroli stosowania materiału siewnego, przeprowadzono 22,5 tys. kontroli, podczas których skontrolowano ponad 300 tys. ha upraw kukurydzy. Nie stwierdzono obecności MON 810 w uprawach". Dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Szanowni państwo, pani minister ma rację, ale jeszcze raz chcę podkreślić, jako praktyk, uprawiający kukurydzę. MON jest starą odmianą, którą europejskie odmiany dawno przewyższyły o głowę. Obecnie zbiera się 15 – 16 ton z hektara kukurydzy europejskich odmian KWS i Syngenta. Dzisiaj rolnik decydując, jaką odmianę chce kupić, patrzy na wyniki COBORU, PDO i z tego wybiera rośliny najbardziej odporne na choroby. Ale na pierwszym miejscu stawia plon, a MON jest daleko z tyłu. Rolnicy nie patrzą, czy coś jest dopuszczone czy nie. Najważniejsze są cechy kukurydz. Zapomniano o MON 810.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie wiem, czy pani minister, mówiąc, że trzeba zapytać przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych sugeruje, iż powinniśmy przerwać obrady i zaczekać na analizę. Ona jest ważna. Dziwię się, że żadnemu ministrowi, ani urzędnikowi nie przyszło do głowy zapytać o taką ewentualność. Mam pytanie, ile upraw roślin genetycznie modyfikowanych, np. kukurydzy, znaleziono w ciągu 12 lat? Czy były takie przypadki? Mówi pani, że zbadano 3 tys. partii. Czy znaleziono w nich rośliny genetycznie modyfikowane?

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Smaczyński:

Szanowni państwo, podczas kontroli materiału siewnego w obrocie, którą prowadzimy od 2005 r., nie stwierdzono obecności odmian genetycznie zmodyfikowanych. To, o czym pani minister wcześniej wspomniała, czyli sugestii dotyczącej MSZ, dotyczyło sytuacji, o którą pan zapytał. Czy decyzję wykonawczą Komisji EU 2016/321 należy ponownie przenosić do prawa krajowego, poprzez podobny zakaz w prawie krajowym? W moim odczuciu działa ona bezpośrednio na państwa członkowskie i obywateli.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Chcę poinformować państwa posłów, że były przypadki, iż polskie partie kukurydzy zostały cofnięte do Polski z powodu występowania roślin genetycznie modyfikowanych. Dotyczyło to Szwecji i Bawarii. Jak można wytłumaczyć te dwie sprawy? Dlaczego kukurydza modyfikowana pojawiła się w Polsce w eksportowym ziarnie? Wiem, że to była historia, ale lubi się ona powtarzać. Dlatego, chcemy uściślić prawo, aby nie powtarzały się podobne sytuacje. Mogło się zdarzyć, że ktoś nam podrzucił kukurydzę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Panie przewodniczący, nie posiadamy wiedzy, żeby partie kukurydzy wysyłane za granicę zostały cofnięte ze względu na GMO.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Moją wiedzę będę chciał przynieść na salę plenarną i podzielić się z przedstawicielami ministerstwa. Przystępujemy do głosowania poprawki nr 1. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki nr 1 w brzmieniu: „odmian genetycznie zmodyfikowanych nie wpisuje się do krajowego rejestru”? (6) Kto jest przeciwny? (9) Kto wstrzymał się od głosu (5) Poprawka została odrzucona.

Druga poprawka złożona przez Klub Kukiz’15. Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Nie zawarliśmy tradycyjnej uwagi, ale chcemy państwa posłów, Wysoką Komisję, poinformować, że w naszej ocenie drugą poprawkę należy rozpatrywać łącznie z piątą poprawką. One wiążą się ze sobą pod względem legislacyjnym. Chodzi o dodawany ust. 8a.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście, tak jest. Druga poprawka łączy się z piątą. Przeczytam drugą poprawkę, gdyż jest ona najbardziej istotna: „Materiał siewny odmian genetycznie modyfikowanych nie może być dopuszczony do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”. Poprawka jest ważniejsza od pierwszej. Część posłów wypowiedziała się już na ten temat. Proszę zrozumieć, o czym mówiliśmy wielokrotnie. Odmiany genetycznie modyfikowane wypuszczone do środowiska, nie są praktycznie do wyłuskania. Jeżeli pojawią się odmiany genetycznie modyfikowane, zostają, gdyż się rozsiewają. Mamy przykłady i badania ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, tam jest to powszechne, że rośliny genetycznie modyfikowane bardzo często występują wzdłuż szlaków komunikacyjnych. Podczas przewożenia, samoistnie rozsiewają się, np. spadają z samochodu. Nawet, jeżeli znajdują się w worku, nikt nie może zagwarantować, że opakowanie nie zniszczy się, ziarna nie wysypią się i zaczną niekontrolowanie rozsiewać się w środowisku. Dlatego mam prośbę, aby szczególnie ten zapis zawrzeć w naszym porządku prawnym. Zwrócę państwa uwagę na jeszcze jedną sprawę. Zrzucamy odpowiedzialność na rolników. Niezależnie, czy rolnik kupił i wysiał, czy nie, jest winny – wprowadził ziarno i rozpoczął uprawę. Dlatego ważne jest, żeby materiału siewnego nie było w obrocie. Dopuszczamy się schizofrenii. Nie możemy siać, uprawiać, a jednocześnie dopuszczamy sprzedaż. Bardzo łatwo może dojść do pomyłki i wysiać mieszankę genetycznie modyfikowaną. Istnieje taka możliwość. Gdyby wszystko było idealne, elektrownia w Czarnobylu nie wybuchłaby. Dlatego proszę o przyjęcie poprawki.

Czy ktoś chce zabrać głos? Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Pani minister, czy obecnie mają państwo informacje o modyfikowanych nasionach znajdujących się w obrocie?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Nie mamy takich informacji, ale dla pewności jeszcze raz sprawdzimy. Natomiast, jesteśmy pewni, że nie ma takich nasion.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Nie słyszę. Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów popiera drugą poprawkę, łącznie z piątą? (9) Kto jest przeciwny? (5) Kto wstrzymał się od głosu? (8) Poprawki druga i piąta zostały uwzględnione.

Przystępujemy do rozpatrzenia poprawki nr 3 w brzmieniu: „Rada Ministrów może, w drodze rozporządzenia, wprowadzić zakaz stosowania materiału siewnego określonych odmian oraz zakaz obrotu materiałem siewnym odmian genetycznie zmodyfikowanych, kierując się ich nieprzydatnością do uprawy w warunkach klimatyczno-glebowych Rzeczypospolitej Polskiej lub koniecznością uniknięcia zagrożeń zdrowia ludzi, zwierząt, roślin oraz dla środowiska”. Poprawka różni się od poprzedniej słowami „oraz zakaz obrotu materiałem siewnym”. Chodzi o to, aby ministerstwo miało możliwość wydania

dodatkowego zakazu obrotem. Poprawka jest podobna do wcześniejszej. Obecnie rząd może wprowadzić zakaz stosowania, ale mój klub proponuje wprowadzić zakaz obrotu materiałem siewnym. Jest to bardzo ważne ograniczenie. Jakie jest stanowisko przedstawicieli rządu?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Jesteśmy przeciwni.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Kto z pań i panów posłów jest za wprowadzeniem dodatkowej możliwości, aby rząd mógł wprowadzić zakaz obrotu materiałem siewnym w rozporządzeniu? (7) Kto jest przeciwny? (10) Kto wstrzymał się od głosu? (6) Poprawka została odrzucona.

Poprawka nr 4 wiąże się z poprzednim punktem. Chodzi o skreślenie wyrazu „może”. Przypomnę państwu początek poprzedniego zapisu: „Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia wydać zakaz stosowania materiału siewnego”. Chciałem wprowadzić jeszcze zakaz obrotu, ale Wysoka Komisja nie zgodziła się. W obecnie głosowanej poprawce chodzi o obligatoryjność, aby nie było zapisane, że rząd wyda albo nie wyda zezwolenia, ale by musiał to zrobić, czyli skreślamy słowo „może”.

Czy ktoś chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Pani minister, mam pytanie, jeśli dokonamy zmian, czy zapis będzie obligatoryjnie zmuszał Radę Ministrów do wydania rozporządzenia, chociaż istnieje już prawo unijne i możliwość wydania zakazu w innej ustawie o GMO? Jeżeli zakaz będzie w innym miejscu, nie będą państwo musieli dawać tego rozporządzenia. Jeżeli zapiszemy na sztywno, wprowadzimy obowiązek, niezależnie od innych ustaw.

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Szanowni państwo, zakaz fakultatywny ma dobre strony. W sytuacji, jeśli żadna modyfikacja genetyczna nie będzie dopuszczona do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, Rada Ministrów będzie musiała wydać rozporządzenie, jeśli nie będzie takiej możliwości.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Moglibyśmy nie pisać ustawodawstw, gdyż wszystko może się zdarzyć. Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za, aby obligatoryjnie rząd musiał zająć się roślinami genetycznie modyfikowanymi? (6) Kto jest przeciwny? (8) Kto wstrzymał się od głosu? (3) Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy. Czy pan poseł Jan Duda wyraża zgodę? Wyraża. Pytanie do przedstawiciela rządu, czy poprawki, będące wynikiem prac Komisji, zawierają postanowienia sprzeczne z prawem Unii Europejskiej, czy zasadne jest wystąpienie przez Komisję o opinię do ministra spraw zagranicznych?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

W naszej opinii, trzeba zapytać przedstawicieli MSZ.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Zatem, Komisja wystąpi o opinię do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Dziękuję za uwagę. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.